

## **Rodzinne lokomotywy gospodarki**

Przewodnik Katolicki, 23 kwietnia 2009

Szacuje się, że przedsiębiorstwa rodzinne stanowią około 60 proc. wszystkich działających przedsiębiorstw w Unii Europejskiej, a w Polsce nawet ok. 80 proc. z 1,8 mln działających w sektorze MSP - małych i średnich przedsiębiorstw.

Przedsiębiorstwo rodzinne nie posiada jednej uniwersalnej definicji. Najprościej powiedzieć, że przedsiębiorstwem rodzinnym jest po prostu to, które za takowe się uważa. Niemniej, dla pewnego uporządkowania pojęć, można posłużyć się formą opisową, w myśl której za [firme](#) rodzinną można uznać taki podmiot [gospodarczy](#), w którym prawa własności (w całości lub decydującej części) i zarząd (wywieranie decydującego wpływu na kierownictwo) pozostają w rękach jednej rodziny.

Powyższa definicja pozwala wyodrębnić te firmy w oparciu o dwa kryteria: własność i zarząd, ale nie determinuje formy prawnej przedsiębiorstwa rodzinnego, które zarówno w warunkach polskich, jak i w pozostałych krajach UE mogą być prowadzone przez osoby fizyczne, w formie spółek osobowych czy spółek prawa handlowego. Dlatego też w Polsce mamy wielką różnorodność form i wielkości firm rodzinnych, od gospodarstw rolnych, poprzez zakłady rzemieślnicze, sklepy osiedlowe, przedsiębiorstwa usługowe i wytwórcze, a na jednym z największych koncernów medialnych kończąc.

Zdecydowana większość firm rodzinnych działa w sektorze MSP, ale zdarza się również, że przez familie zarządzane są także wielkie firmy. Szczególnie dużo tych ostatnich jest we Francji. W gronie 250 największych spółek na giełdzie w Paryżu aż 57 proc. firm uznawanych jest za rodzinne. Na giełdzie we Frankfurcie udział takich przedsiębiorstw również przekracza 50 proc. Wśród największych firm rodzinnych na świecie są między innymi: Ikea, Porsche, BMW, Carrefour czy Michelin, a w Polsce np. znana z wyrobów cukierniczych firma Andrzeja Bliklego i producent popularnych lodów Koral. Szacuje się, że przedsiębiorstwa rodzinne stanowią około 60 proc. wszystkich działających przedsiębiorstw w Unii Europejskiej, a w Polsce nawet ok. 80 proc. z 1,8 mln działających w sektorze MSP przedsiębiorstw.

Sektor MSP w naszym kraju wytwarza (wraz z około 700 tys. gospodarstw rolnych, które są prawie w 100 proc. firmami rodzinnymi) ponad 50 proc. PKB i tworzy ponad 60 proc. wszystkich miejsc pracy. Tak więc jest to bardzo liczna grupa firm o znaczącym potencjale ekonomicznym, która odgrywa istotną rolę społeczną. To właśnie tym przedsiębiorstwom i ich właścicielom zawdzięczamy "cud gospodarczy", jaki był naszym udziałem w pierwszej połowie lat 90. ubiegłego stulecia. To wtedy kilka milionów Polaków zdecydowało się podjąć trud utworzenia i prowadzenia przedsiębiorstw, nie mając często umiejętności, doświadczenia, technologii i kapitału, działając w otoczeniu gospodarczym pozbawionym banków, telefonów, dróg i - co dzisiaj jest często pomijane - oczywiście także dotacji i grantów unijnych. Ludzie ci, tworząc swoje firmy, mogli liczyć wyłącznie na własne talenty i pracowitość oraz wsparcie i zaangażowanie swoich najbliższych. Tak powstał, można by rzec "z niczego", najprężniejszy sektor polskiej gospodarki - sektor MSP, zdominowany przez firmy rodzinne. Cechy ujawnione w tamtym pionierskim okresie pozostają do dzisiaj głównymi atrybutami tych podmiotów gospodarczych. Należą do nich: [przedsiębiorczość](#), pracowitość, gotowość do ryzyka, innowacyjność (szczególnie w pierwszym okresie

funkcjonowania), pełne zaangażowanie w działalność firmy, znacznie większa efektywność wykorzystania majątku trwałego i jednocześnie bardziej racjonalne zarządzanie kosztami niż w przedsiębiorstwach o rozproszonej strukturze własności.

### **Praca źródłem bogactwa**

Zwykle w opracowaniach poświęconych firmom rodzinnym podaje się szereg danych liczbowych i wyników badań ankietowych. Materiały te, choć niosą pewne kwantum wiedzy, to sprowadzają się głównie do opisu roli przedsiębiorstw rodzinnych w formie wskaźników makroekonomicznych, pomijając jednak naturę społeczną rodzinnych firm, która jest pierwotną i nadrzędną wartością.

I tak na przykładzie firm rodzinnych, stosunkowo łatwo jest zrozumieć prawdziwą rolę pracy, jako podstawowego czynnika budującego kapitał, bogactwo narodów i pożądane postawy społeczne. Pokazują one również dobrze rzeczywistą naturę własności prywatnej, a precyzyjniej rzecz ujmując - własności indywidualnej.

Zgodnie bowiem z fundamentalnym odkryciem "ojca" szkoły klasycznej ekonomii Adama Smitha, to właśnie praca jest źródłem bogactwa narodów. Głównym czynnikiem budującym wartość dodaną w zdecydowanej większości firm rodzinnych, obok przedsiębiorczości właściciela, była i jest praca jego samego, wspierających go członków rodziny i ewentualnie pracowników najemnych. Jak pokazuje doświadczenie ostatnich dwudziestu lat, prawdziwe jest zatem nie tylko twierdzenie, że "sam kapitał jest martwy, dopiero praca ludzka go ożywia", ale również, że brak kapitału nie jest przeszkodą w tworzeniu bogactwa rodziny, a w konsekwencji również narodu.

Wspólne działanie i towarzysząca mu determinacja zaangażowanych w prowadzenie własnej firmy członków rodziny, budujących podstawy materialnego bytu dzisiaj i na rzecz przyszłych pokoleń, są nie do przecenienia w naszym społeczeństwie, tak dotkliwie poturbowanym przez totalitaryzmy XX wieku. Praca na rzecz firmy rodzinnej, ze względu na więzi emocjonalne i świadomość współodpowiedzialności, pozwala w znacznie większym stopniu na odbudowanie i ugruntowanie poczucia więzi społecznych, współdziałania w grupie oraz umiejętności rozwiązywania problemów zewnętrznych i wewnętrznych.

### **Właściciel i własność**

Obok pracy równie doniosłe znaczenie ma także pojęcie własności; w przypadku przedsiębiorstw rodzinnych w jego najbardziej pożądanej formie: prywatnej własności indywidualnej. Warto w tym miejscu przypomnieć bardzo cenną uwagę Krzysztofa Dzierżawskiego, który w swojej książce "Krótki kurs ekonomii praktycznej" tak scharakteryzował relacje między właścicielem a własnością: "Rzecz domaga się opieki, dbałości i troski, właściciel zaś winien dbać, troszczyć się i okazywać opiekę rzeczy. Posiadanie rzeczy wiąże się z obowiązkiem względem niej; rzecz - co zrozumiałe - żadnych obowiązków względem właściciela mieć nie może. Występuje tu głęboka asymetria: obowiązki obciążają właściciela, "korzyści" wynosi przedmiot własności. Porządek naturalny tak jest urządzony, że prywatny właściciel nie uchyla się od tych obowiązków, co więcej wypełnia je chętnie". Najlepszym zobrazowaniem tej przenikliwej myśli jest porównanie stanu kamienicy prywatnej z kamienicą będącą własnością komunalną w dowolnym mieście w Polsce.

Podobne rozumienie idei własności znajdujemy w encyklice Piusa XI "Quadragesimo anno". Możemy tam przeczytać, że tylko pojedyncza osoba lub rodzina - społeczność domowa jest właścicielem zdolnym do wypełniania w całości, bez zastrzeżeń i dobrowolnie obowiązków właścicielskich, polegających na tworzeniu szczególnego rodzaju relacji między właścicielem a przedmiotem własności, która przynosi tak wiele pożytku obu stronom.

Dlatego też należy dążyć do przywrócenia warunków sprzyjających tworzeniu i rozwojowi przedsiębiorstw rodzinnych, tak jak miało to miejsce w Polsce w pierwszej połowie lat 90. ubiegłego wieku. Celowość tego rodzaju działań zauważało wielu ekonomistów. Między innymi jeden z czołowych ordoliberalistów niemieckich Wilhelm Röpke w książce "Civitas Humana" tak pisał: "Powinniśmy przy pomocy wszystkich sił powiększyć liczbę rolników, rzemieślników i drobnego przemysłu, krótko mówiąc, wszystkich, którzy są samodzielni, a więc wyposażeni są we własność środków produkcji i mieszkania. [?] Jeśli gdziekolwiek mamy do czynienia z jakimś socjalnym "prawem", to jest nim "prawo do własności".

### **Wystarczą równe prawa**

Właściwe zrozumienie, a przede wszystkim dostrzeżenie roli i miejsca firm rodzinnych w gospodarce narodowej oraz ich funkcji społecznych, powinno dać szansę na przygotowanie i przeprowadzenie odważnych projektów politycznych, tworzących warunki do rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego społeczeństwa i państwa. Nie należy tu myśleć o protekcjonizmie czy szczególnych preferencjach; wystarczą równe prawa i ochrona przed praktykami monopolistycznymi. Potrzebne natomiast są: uwolnienie pracy od "podatku akcyzowego", uproszczenie i ustabilizowanie prawa podatkowego, uelastycznienie prawa pracy, ochrona - szczególnie małych - przedsiębiorców przed opresyjnością urzędów państwowych i wreszcie uwłaszczenie obywateli na wykorzystywanych przez nich drobnych nieruchomościach (mieszkania komunalne, lokale użytkowe, działki budowlane, itp.). Takie działania są najbardziej skuteczną formą wykorzystania potencjału drzemącego w polskich rodzinach i przywrócenia znacznej części grup wykluczonych - będących ofiarami poprzedniego systemu. Poprzez nadanie prawa własności (np. mieszkania) i owoców pracy (ograniczenie narzutów podatkowych i paropodatkowych na płace) można doprowadzić znacznie szybciej do pożądanej zmiany mentalności z homo sovieticus na postawę obywatelską, cechującą się wiarą we własne siły i odpowiedzialnością za rodzinę, posiadany majątek i społeczność, w której się żyje.

Kierunek zmiany tych postaw nie jest niestety jednoznacznie oczywisty. Nowa rzeczywistość, krytyczna wobec epoki realnego socjalizmu, niesie też nowe zagrożenia. Mentalność właściwa dla przedsiębiorcy - właściciela, również firmy rodzinnej, w skutek błędnych bodźców płynących z polityki gospodarczej i społecznej, wypierana jest przez postawy egoizmu i konsumpcjonizmu. Istotę różnic tych dwóch mentalności bardzo trafnie przedstawił przywołany już wcześniej Krzysztof Dzierżawski, pisząc: "Oto etyka obowiązku, właściwa dla własności indywidualnej, jest wypierana przez etykę korzyści, właściwą dla własności kolektywnej. Oto mentalność ludzi odważnych i odpowiedzialnych - za siebie, rodzinę, pracowników - zostaje zastępowana mentalnością rentiera. Młodym ludziom, którzy powinni zdobywać świat, każe się poświęcać uwagę wyborowi funduszu emerytalnego i zmusza się ich do ekscytowania się informacjami o wysokości stopy zwrotu z operacji spekulacyjnych".

Warto zatem raz jeszcze przypomnieć na koniec, że to forma aktywności ekonomicznej obywateli, prowadzonej w ramach przedsięwzięć indywidualnych i rodzinnych, ze względu na swoje walory społeczne i gospodarcze powinna być w centrum uwagi nas wszystkich.

**Ireneusz Jabłoński**

*Autor artykułu jest ekspertem i członkiem zarządu Centrum im. Adama Smitha*